

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 2446.  
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Fanny Marji 26—Telefon nr. 2654.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najświętzej Marii P. 55. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Próba ogłoszenia wiersza na tytuł 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamknięte 50 proc. drożej. Ogłoszenia zamknięte 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

## Już

### poczyniliśmy starania

aby jak w y k i e, tak i w roku bieżącym

nasz

## święteczny numer

### Goniec Częstochowski

ukazał się

w pięknej szacie i o ciekawej treści

## Numer wielkanocny

„Goniec Częstochowski” barwnie ilustrowany w zwiększonej objętości **WYJDZIE W WIELKA SOBOTE** w godzinach południowych i kosztować będzie tylko **10 groszy.**



**UWAGA!!!**

Dla handlu, przemysłu i wogóle dla wszystkich racjonalnie prowadzących przedsiębiorstwa nadarza się doskonała okazja do reklamy i do osiągnięcia w ten sposób pożądanego korzyści, gdyż wielki nakład „Gonia Częstochowski” przynosi ogłaszającym się nawet dorazne skutki.

Tylko w piśmie poczytnym zamieszczone ogłoszenia i poniesione nań koszty nie idą na marne!

Ceny najprzystępniejsze zarówno w dziale **OGŁOSZEŃ DROBNYCH** jak i większych reklam.

**PROSIMY O WCZĘSNIEJSZE NADSYLANIE OGŁOSZEŃ.**

ADMINISTRACJA „Gonia Częstochowski”

## Spóźniony sezon

### Sytuacja na rynku włókienniczym uległa pogorszeniu

Miesiąc luty nie przyniósł dalszego rozwoju tranzakcji sezonowych na rynku włókienniczym. Ogólnie przypuszczano, że wobec wcześnie w tym roku przypadających świąt Wielkiejnocy transakcje sezonowe, rozpoczęte również wcześniej, bo jeszcze w okresie stycznia, uległy w lutym dalszemu zwiększeniu. Istotnie, w początkach miesiąca sytuacja zwłaszcza na rynku tkanin bawełnianych kształtowała się dość korzystnie. W pierwszej połowie lutego zjazd kupiectwa był dość liczny i zamówienia kształtowały się pomyślnie. W drugiej natomiast połowie miesiąca zamówienia wydawnie zmalały. Sytuacja jest więc w branży bawełnianej narazie niewyjaśniona, gdyż nie jest wykluczone, że to osłabienie tempa transakcji ma związek z przypadającymi zazwyczaj w tym okresie większymi płatnościami. Nie ulega jednak wątpliwości, że w ten sposób nastąpiło raczej opóźnienie rozwoju tranzakcji sezonowych. Jeden jeszcze moment należy podkreślić przy analizie koniunktur w okresie sezonu wiosenno-letniego. W transakcjach tych partycypuje jako odbiorca zazwyczaj w poważnym stopniu konsument wiejski, którego siła nabywcza kształtuje się w dalszym ciągu niepomyślnie. Hurtownicy liczą na poprawę sytuacji w okresie marca, gdyby jednak to nie nastąpiło, przebieg sezonu letniego w tej branży kształtowałby się niezbyt pomyślnie.

Na rynku przędzy bawełnianej nastąpił pewien chaos w związku z walką podjętą przez władze skarbowe przeciwko anonimowym przedsiębiorcom. Wniośło to bowiem moment niepewności, który wpłynął na powstrzymanie się od zakupów tego półfabrykatu. Obróty przędzą bawełnianą zwłaszcza w wielkim przemyśle, który dostarcza przędzę przedsiębiorcom anonimowym, zmniejszył się w lutym w granicach około 30 proc. Wpłynęło to na zniżkową tendencję cen przędzy bawełnianej oraz dalszy wzrost zapasów tego półfabrykatu, które przekroczyły znowu 1.800.000 kg. Zarząd kartelu wobec tej sytuacji postanowił w marcu przeprowadzić częściową redukcję zatrudnienia w przedsiębiorstwach bawełnianych.

Na rynku tkanin wełnianych sytuacja kształtowała się korzystnie, na co wpływał cały szereg momentów. Podkreślić należy, że tendencja cen dla surowej wełny na rynkach światowych jest w dalszym ciągu mocna, co wpływa oczywiście na koniunkturę rynku przędzy czesankowej, a przez to pośrednio również i na ceny tkanin. Drugim poważnym czynnikiem jest moda. Wreszcie podkreślić należy konieczność wcześniejszych przygotowań do sezonu w przemyśle konfekcyjnym, wpływająca również na wzrost zapotrzebowania na towary wełniane. Ceny tkanin wełnianych kształtowały się indywidualnie, na ogół jednak w granicach od 10—15 proc. wyższych aniżeli w sezonie letnim r. 1933. Wypłacalność odbiorców była zadawalną, warunki pokrycia nie uległy zmianie. Na rynku przędzy czesankowej w związku ze wzrostem zapotrzebowania na tkaniny, sytuacja kształtowała się stosunkowo korzystnie aniżeli na rynku przędzy bawełnianej. Ceny wykazywały tendencję zwykłą, zapasy uległy redukcji.

W przemyśle konfekcyjnym sytuacja kształtuje się pod wpływem zatargu, trwającego od kilku tygodni pomiędzy pracodawcami a chałupnikami. Strajk ten od był się ujemnie na sytuacji średniego i drobnego przemysłu który produkuje małe terjały letnie. Konfeksjonerzy łódzcy, którzy wskutek strajku pozostali zupełnie bez towaru, zaczęli oddawać zamówienia chałupnikom prowincjonalnym, szczegól-

nie zaś chałupnikom brzezińskim, którzy w okresie lutego do strajku nie przystąpili. Ponieważ zaś z drugiej strony również i w innych ośrodkach przemysłu konfekcyjnego, jak np. w Tarnowie, powstały analogiczne zatargi, lwia część zamówień z tych ośrodków kierowana jest również do Brzeziny. W tych warunkach jedynym ośrodkiem, pracującym intensywnie są Brzeziny. Sytuacja ta odbić się jednak może ujemnie na koniunkturach przemysłu konfekcyjnego, gdyż zatarg utknął na martwym punkcie i sezon letni w tej gałęzi może być zmarnowany.

W przemyśle sztuczno-jedwabnym sy-

tuacja kształtowała się dość korzystnie, co pozostawało w związku z poważnym zapotrzebowaniem na przędzę, wobec wzrostu zastosowania tego półfabrykatu przy towarach manipulowanych.

Osłabienie transakcji w okresie lutego odbiło się ujemnie na sytuacji finansowej. Znalazło to swój wyraz w bardzo ciężkim od miesięcy nienotowanym, przebiegu ultima lutego na rynku łódzkim. Zapotrzebowanie na gotówkę ze strony przemysłu i handlu było bardzo silne i banki odczuły w całej pełni ten nacisk. Ogólnie biorąc, sytuacja obecna jest zupełnie niewyjaśniona. O ile w okresie stycznia panował w przemyśle i handlu optymizm i przewidywanie wcześniejszego sezonu przy dużych obrotach, o tyle obecnie wypowiadać się o obawy, iż sezon letni wypadnie gorzej, aniżeli w roku ubiegłym. Observer.



Wręczenie odznak „Polonia Restituta” i Krzyża Zasługi. Dnia 16 b. m. w Ministerstwie W. R. i O. P. odbyło się wręczenie odznak orderu „Polonia Restituta” i Krzyża Zasługi przed stawicielem świata na ukowego, pedagogicznego i sztuki. Na zdjęciu p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz (x) w towarzystwie pp. podsekretarzy stanu ks. dr. B. Żongolowicza (1), K. Pierackiego (2) i w otoczeniu odznaczonych.

## Realizm polityczny Francji

I PODRÓŻ MIN. BARTHOU DO WARSZAWY.

Paryż. — Odpowiedź Francji na memorandum brytyjskie jest pierwszym doniosłym aktem nowej polityki Quai d'Orsay, której myśl przewodnią staje się realizm w przeciwieństwie do dotychczasowej ideologii rządów lewicowych.

Francja stwierdza w swej odpowiedzi fakt zbrodni niemieckich i podkreśla, że nie może sankcjonować żadnych umów, dopóki bezpieczeństwo Francji nie będzie zagwarantowane. Jest to kurtozja, nie, lecz katywozyczne odrzucenie propozycji angielskiej, i równoczesne zamknięcie drogi dla dalszych rokowań, dopóki Anglia nie wybierze w alternatywie przed stawionej przez Francję: otworzyć czy na rzeczywistość, czy wziąć odpowie-

działność za tolerowanie najniebezpieczniejszej sytuacji, jaka panowała w Europie w r. 1914.

Olbrzymie znaczenie, jakie przykładają się tutaj do podróży ministra Barthou do Warszawy jest sprawdzianem tendencji rządu Doumergue'a w dziedzinie polityki zagranicznej. Podróż ta nastąpi jeszcze przed 15 kwietnia, o ile termin ten będzie konwenjował rządowi polskiemu.

W zamiarach ministra Barthou podczas tej podróży leży jasne omówienie rzeczy, których dotychczasowe przemilczanie mogło być interpretowane jako zmiana kierunku kursu polityki francuskiej wobec Polski.

## Mussolini za „dozbrojeniem” Niemiec

Rzym. — W niedzielę przed południem odbyła się w Kapitolu uroczystość zakończenia drugiego pięcioletniego reżimu faszystowskiego, podczas której premier Mussolini wygłosił do zgromadzonych in corpore członków rządu i Wielkiej Rady Faszystowskiej oraz do wypełniającej salę

po brzozi publiczności wielką mowę polityczną, transmitowaną na wszystkie radiostacje włoskie niemieckie, austriackie i węgierskie.

Na wstępie Duce dał syntetyczny przegląd dorobku reżimu faszystowskiego w ciągu 10-lecia jego istnienia, wyrażając

**TYLKO 30 GROSZY**

ZAMIAST 50-ciu kosztuje obecnie numer TYGODNIKA

## „KINO”

Objętość numeru, format, treść, dobór i wykonanie ilustracji jak dotychczas  
**Prenumerata miesięczna wraz z przesyłką pocztową 1 zł.**

uznanie i podziękowanie dla wszystkich, którzy ofiarnym wysiłkiem przyczynili się do rozbudowy potęgi mocarstwowej faszystowskich Włoch. Potem w szerszych zarysach nakreślił zadania i cele partii faszystowskiej na przyszłość.

Przechodząc do aktualnych problemów z polityki zagranicznej, Mussolini poświęcił dłuższy ustęp swego ekspozycji omówieniu stosunków z najbliższymi sąsiadami Włoch i m. in. podkreślił wielkie znaczenie gospodarcze i polityczne zawartego obecnie w Rzymie tróprzymierza włosko-austriacko-węgierskiego, które — zdaniem mówcy — pchnie rozwój wypadków w środkowej Europie na nowe, pomysłniejsze tory.

Omawiając szczegółowo problem reformy Ligi Narodów i rewizji traktatów pokojowych oświadczył Mussolini:

Reforma Ligi Narodów jest w chwili obecnej koniecznością, uznaną już przez większość państw europejskich. Reforma ta byłaby zbyteczna jedynie wówczas, jeżeli konferencja rozbrojeniowa zakończyłaby się całkowitem fiaskiem. Wówczas bowiem nie pozostałoby nic innego, jak tylko zarejestrować jej śmierć.

Włoski memoriał rozbrojeniowy zdaniem zastępcy z oblicza Europy. Obecnie można śmiało stwierdzić, że wszystkie państwa, które nie chcą się rozbroić, łamią otwarcie postanowienia, zawarte w art. 5 traktatu wersalskiego.

Koniecznym jest — zdaniem mówcy — przyznać Niemcom minimum efektów, które pozwoliłyby im na skuteczną obronę swego kraju i dlatego też wyłania się konieczność postępowania wedle zasad i wytycznych, zawartych w włoskim memoriale rozbrojeniowym.

W tym punkcie Mussolini wskazał na wystąpienie premiera belgijskiego Broquille'a, którego wywody pozostają w całkowitej zgodzie z tezami rozbrojeniowymi Włoch.

Jeżeli chodzi o włoski problem militarny, to jest on całkowicie dostosowany do przeprowadzenia tych zmian, które okazały się konieczne dla zabezpieczenia bezpieczeństwa narodu.

Przechodząc do omówienia problemów włoskich, premier stwierdził, że Włochy są najbardziej jednolitym i skonsolidowanym państwem w całej Europie.

# Mała Ententa

## wobec umów rzymskich.

Wiedeń. — Wedle wiadomości nadchodzących z Belgradu stoja kółka jugosłowiańskie na stanowisku, że Jugosławia dopóki nie może przystąpić do paktu rzymskiego, dopóki nie otrzyma ze strony Włoch i Węgier formalnego zpełnienia rezygnacji Węgier z traktatu trianonskiego.

Czechosłowacja nie wyraziła dotychczas konkretnych poglądów w tej sprawie. Rumunia zaś stoi na stanowisku, że Mała Ententa powinna rozpocząć rokowania z grupą włosko-węgiersko-austriacką.

W związku z tem rozpowszechniająca źródła węgierskie wiadomość, wedle której Titulescu miał wyrazić swoje obawy co do dalszych losów Małej Ententy, oraz wyraził niezadowolenie z mowy jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, zwróconej przeciwko Włochom. Titulescu ma być również niezadowolony z planu stworzenia bloku państw słowiańskich, któryby miał składać się z Rosji sowieckiej, Czechosłowacji i Jugosławii.

## NASTROJE ANTYPOLSKIE W CZECHOSŁOWACJI

Morawsko-Ostrawa. — „Morawsko-Slezky Dennik” zamieszczając uchwałę polskiego komitetu porozumienia prasa polsko-czechosłowackiego, oburza się na jej treść, twierdząc, że komitet usiłuje wykorzystać porozumienie dla celów pozostających poza ramami jego działalności. Dziennik uważa, że łączenie sprawy połączenia Polaków w Czechosłowacji ze sprawą wzajemnych stosunków obu sąsiadów państw nie przyczyni się do naprawy wzajemnych stosunków.

## Zamykają tkalnie i niszczą warsztaty, aby zapobiec kryzysowi zbytu!

Paryz. — „Petit Parisien” donosi z Lille, że tamtejsi właściciele tkalni płacon postanowili na posiedzeniu swego zwołałego zamknięcia kilka fabryk i zakupić około 40 tysięcy warsztatów tkackich, by je następnie zniszczyć. Te zarządzenia mają na celu zapobiec kryzysowi zbytu towarów płóciennych.

Robotnicy tkalni założyli protest przeciw planowi fabrykantów, którego wykonanie pozabawiłoby ich na stałe pracy. Robotnicy twierdzą, że tkalnie w okręgu Lille mogą nadal z powodzeniem pracować.

## PENSJA KRÓLA BELGÓW.

Bruksela. — Izba deputowanych uchwała 94 głosami przeciwko 69 listę cywilną dla króla. Lista przewiduje 12 milionów rocznie, a dla matki królowej — 2 miliony. Przeciwko przyjęciu listy głosowali socjaliści, separatysty i komuniści. Stanowisko socjalistów było niespodzianką.

## Policja paryska osłania morderców

Ciężkie zarzuty prasy prawicowej. Paryz. — Prasa prawicowa coraz ostrzej atakuje zarówno komisję parlamentarną, jak i policję, wykazując niedostępowo, granicząc ze złą wolą, zarówno w sprawie Stawiskiego, jak i w poszukiwaniu morderców nieszośliwego sędziego Prince'a.

„Echo de Paris”, rozważając bilans pięcioletniotgodniowych prac komisji parla-

mentarnej, nie bez zjadliwości wskazuje, że nie chodzi jej o wykrycie prawdy, lecz o skompromitowanie niektórych polityków i w rezultacie błoto całej tej potwornej sprawy obryzując wciąż nowych ludzi. „Ma się wrażenie — pisze dziennik — że większość komisji nie chce sięgnąć wgląd śledztwa, dopóki nie znajdzie przy najmniej równej ilości zakładników w obozie przeciwnym, których można by w chwili stosownej użyć do wymiany. Faktem jest, że przysły już całkowicie nadzieje, że które wiano z powołaniem komisji parlamentarnej i dziś przeważa w opinii rozczarowanie.

Niemniejże zdenerwowanie wykazuje opinia publiczna w sprawie morderstwa sędziego Prince'a. Śledztwo, trwające już blisko cztery tygodnie, nie dało absolutnie nic.

„Intrensigeant” podaje następujący wywiad z jedną z wysoko postawionych osób biost w Dijon: „Podobnie, jak i wszyscy mam wrażenie, że afera Prince'a jest właściwie pogrzebana. Czy uczyniono wszystko co potrzebne dla wyjaśnienia tragicznej zagadki? Sianowczo nie. Świadczą o tem w tym wywiadzie prowadzone dotąd śledztwo. Sędzia śledczy, prowadzący tę sprawę, nie grzeszy bynajmniej pospółchem i energią.

Nazajutrz po zbrodni śledztwo było niewątpliwie bardzo trudne, dziś jest ono niemożliwe i bezowocne. Mimowolnie ma się wrażenie — kończy rozmówca — że jakby z przyjemnością naradomozono wszystkie okazje, aby śledztwo całe obrócić wniwecz”.

Niesłychanie ostro naciska na władze śledcze Leon Daudet na łamach „Action Francaise” i wręcz zarzuca, że „władza bezpieczeństwa świadomie zagmatwa sprawę, ażeby ukryć morderców.

## TAJEMNICZE KOBIETY I ZAMORDOWANIE SĘDZIEGO PRINCE'A

Paryz. — Najlepsze detektywistyczne wydziału bezpieczeństwa poszukują dwóch kobiet i jednego mężczyzny, których rysopis został przetelegrafowany do wszystkich komisariatów policji i posterunków granicznych w całej Francji. Kobiety i mężczyzną widziano w Dijon na kilka godzin przed śmiercią Alberta Prince'a.

Rezultaty nagłego wyjazdu dwóch wywiadów policyjnych z Dijon do Angouleme i podróży detektywa Bony'ego do Boulogne — utrzymywane są w ścisłej tajemnicy.

## Armia angielska

London. — Podczas debaty w Izbie gmin nad preliminarzem budżetowym armii lordowej podsekretar stanu Duff Cooper oświadczył, że od 1913 r. ub. liczba ochotników, zgłaszających się do wojska angielskiego, znacznie spadła, aczkolwiek należałoby się spodziewać, że w czasie tak wielkiego bezrobocia liczba ta raczej wzrosnie. Zawisko to należy niewątpliwie przypisać wzmożonej w ostatnich czasach antywojskowej akcji propagandowej radykalnych stowarzyszeń pracowniczych w Anglii.

Równocześnie opublikowany raport w sprawie rekrutowania ochotnika z roku ub. wykazuje, podobnie zresztą jak i w latach poprzednich, że z posterów zgłaszających się do wojska osetek, nieprzyjętych z powodu wad fizycznych lub zbyt niskiego poziomu wykształcenia, jest sto sunkowo wysoki. Na 71,000 zgłoszeń w r. 1933 jedynie 28,000 zostało uznanych za zdolnych do służby. Należy zauważyć, że kwalifikacje fizyczne, wymagane do służby w zwykłych pułkach armii angielskiej, nie są zbyt wysokie.

## MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WYJECHAŁ DO WILNA.

Warszawa. — Wczoraj rano wyjechał do Wilna w towarzystwie dra Woyczyńskiego i kpt. Lepeckiego — Marszałek Józef Piłsudski.

Wilno. — Wiść o przybyciu p. Marszałka w przeddzień imienin, obiegła już od rana miasto. Przed dworcem kolejowym oraz na całej przestrzeni pomiędzy dworcem kolejowym a pałacem reprezentacyjnym, gromadziły się już pod wieczór tłumy publiczności.

O godz. 18.40 przyjechał pociąg, z którego wysiadł p. Marz. Piłsudski w towarzystwie siostry p. Zofii Kadenacowej oraz dwóch siostrzenek. Na dworcu kolejowym p. Marszałka powitał wojewoda wileński p. Jaszczół, w imieniu wojskowego gen. Dąb-Biernacki, prezes sądu apelacyjnego i okręgowego, prezes dyrekcji kolei, prezydent m., korpus oficer-

## Prasa wiedeńska o układach rzymskich

Wiedeń. — Omawiając zakończenie konferencji rzymskiej, stwierdza urzędowa „Wiener Zeitung”, że wyniki jej posiadają niezwykle ważne znaczenie gospodarcze i polityczne, którego doniosłość nie można zjechać narazie przewidzieć. Dzień 17 marca 1934 r. będzie kamieniem węgielnym w historii Europy oraz pełnym zwycięstwem idei porozumienia.

Tekst umów rzymskich jest jasny i nie dwuznaczny. Nietylko dla Austrii, Węgier i Włoch, ale także dla całej Europy przyniosły rokowania rzymskie o wiele więcej, niż ogólnie oczekiwano. Idzie w nich w pierwszą linię o wielką próbę pozytywnego zwalczania kryzysu, a uskutecznić będzie to można tylko po przywróceniu współpracy w odbudowie Europy z państwami inemii.

„Reichspost” zamieszcza i otrzymuje

natychmiast po podpisaniu umowy komunikaty rzymskie i podkreśla, że konferencja rzymska dotrzymała tego, czego od niej świat oczekiwał, to znaczy stworzyła konsolidację w obszarze nadnaddunajskim zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym.

Decyzja Włoch i Węgier w sprawie utrzymania niezależności Austrii uzupełnia obecnie notę trzech mocarstw do Niemiec. Włochy gwarantują uroczyste suwerenność austriacką. Sojusz przyjaźni zapowiada wspólne postępowanie Włoch, Węgier i Austrii przeciwko każdej próbie naruszenia konsolidacji obszaru nadnaddunajskiego. Poza tem wspólny front gospodarczy włosko-węgiersko-austriacki jest skuteczną przeciwwagą wojny handlowej, jaką usiłują rozpętać obecnie inne kraje.

## TELEGRAMY

### ROZCZAROWANIE OPINII FRANCUSKIEJ PO MOWIE MUSSOLINIEGO.

Paryz. — Wielką mowę Mussoliniego przyjęty spokojnie francuskie sfery oficjalne. Wywołuje ona jednak pewne rozczarowanie w opinii publicznej.

Za najbardziej niebezpieczne uważa się tutaj zdania, w których dyktator Włoch zapowiedział poparcie węgierskich żądań rewizjonistycznych. Uwagę zwraca również ogólnieść, z jaką Mussolini mówił o zbliżeniu włosko-francuskim.

Mussolini stwierdza konieczność usankcjonowania niemieckich żądań rozbrojeniowych w chwili, kiedy Francja widzi w nich największe niebezpieczeństwo dla polico Europy. Wszystko to świadczy, że polityka francuska i włoska będą musiały ulec poważnej ewolucji, zanim z obu stron zapowiedziane porozumienie stanie się faktem dokonanym.

### DWIE KONFERENCJE PREM. GÖMBÖSZA.

Rzym. — Ważnym epizodem politycznym konferencji rzymskiej była kilkugodzinna konferencja ministra Gömbösza z ambasadorem Niemiec w. Hasselem oraz z francuskim radcą legacyjnym Dampierem. W rozmowie z ambasadorem niemieckim podkreślił bowiem Gömbösz tradycyjną przyjaźń Węgier z Niemcami, zaznaczając, że umowy rzymskie nie są zwrócone przeciwko Niemcom. To samo odnosi się również do Francji. Rozmowa dyplomatów francuskiego z Gömböszem miała przedewszystkiem na celu uzgodnienie kwestii przystąpienia Małej Ententy do umów rzymskich. Gömbösz oświadczył, że Węgry są gotowe do rozpoczęcia z Małą Ententą rokowań gospodarczych.

### OBOZNY KONCENTRACYJNE W HISPANII

Madryt. — Rząd hiszpański wydał polecenie założenia obozu koncentracyjnego, w którym będzie internowanych 3000 więźniów politycznych. Główny oboz znajdować się będzie na Wyspie Lancelote, należące do archipelagu Kanaryjskiego. W obzbie na wyspie Hierro położonej również na obszarze Wyp. Kanaryjskich internowanych ma zostać 150 dziennikarzy hiszpańskich.

## FRANCJA ODRZUCA ROZBROJENIOWA TEZE ANGIELSKA.

Paryz. — Francuska nota z odpowiedzią na angielski memoriał rozbrojeniowy została w sobotę wieczór zakomunikowana telegraficznie francuskiemu ambasadorowi w Londynie.

Jak slychać, nota francuska odrzuca angielskie stanowisko.

## Wulkan pod śródmięciem Wiednia.

Udaremnienie zbrojnego wystąpienia bojówek socjalistycznych.

Wiedeń. — Mieszkańcy stolicy austriackiej zaalarmowani zostali wiadomością o wykryciu przez władze bezpieczeństwa tajnej organizacji marksistowskiej, która zamierzała przez zamachy bombowe i zbrojne wystąpienia wywołać ponowne rozruchy i walki uliczne i dokonać zamachu stanu. Do organizacji tej należeli członkowie rozwiązanej partii socjalistycznej, jak również liczni bojownicy zlikwidowanego przez rząd Schutz bundu.

W związku z tą aferą dokonano licznych aresztowań, przyczem u kilku aresztowanych przywódców znaleziono opracowane do najdrobniejszych szczegółów plany nowego zamachu stanu.

## Utworzenie nowej „Ententy Trzech”

Wiedeń. — Podstawą wszystkich umów rzymskich, zawartych w włosko-węgiersko-austriackim pakcie konsultacyjnym jest bezwarunkowo ochrona niezależności Austrii.

W ten sposób stworzył obecnie Mussolini nową Ententę nazwaną „Ententą Trzech”, która musi być demonstracją polityczną, zmierzającą do podniesienia i wzmocnienia dyplomatycznego prestiżu Mussoliniego, nadwyróżnione w ostatnim czasie znacznie niefortunnym paktem czterech.

Dalszym zamiarem Mussoliniego jest wciągnięcie do tego nowego paktu również państw innych, pragnących współpracować w uzdrowieniu gospodarczym obszarów nadnaddunajskich, oczywiście z zastrzeżeniem uznania niezależności Austrii. Zastrzeżenie to odnosi się w pierwszym rzędzie do Niemiec, które przystępując

do umowy rzymskiej, będą musiały całkowicie wypełnić ten warunek.

Charakterystyczne są przytem głosy, nadchodzące z Budapesztu, które propagują również przystąpienie Polski do paktu rzymskiego.

Konferencja Mussoliniego z Dollfussem i Gömböszem w sprawie ostatecznego redagowania paktu rzymskiego — trwała przeszło 3 godziny. Technicznie szczegółowo paktu opracowane zostaną przez rzeczoznawców. Polityczne kółka włoskie wyrażają przekonanie, że pakt ten umożliwi państwom Małej Ententy rozpoczęcie wydatnej współpracy z sygnatariuszami paktu.

Podkreślenie w tekście paktu konieczności utrzymania niezależności Austrii, oznacza wzmocnienie pokoju europejskiego.

ski oraz liczni przedstawiciele organizacji i instytucji społecznych. P. Marszałek po krótkim przywitaniu się z obecnymi wsiadł do samochodu, który wśród niemiłkających okrzyków tłumu, przejechał do pałacu reprezentacyjnego.

**KASZYCKI ARESZTOWANY ZA ZAMAR ODCZYTU O PIŁSUDSKIM.**

Cieszyn. — „Ceskie Slovo” pisząc o zesłaniu literata Kaszyckiego przez władze czeskie, dodaje, że Kaszycki miał wygłosić w dniu 18 b. m. odczyt o Marszałku Piłsudskim w Koszycach na Słowaczynie.

**Uroczystości w Warszawie ku czci Marsz. Piłsudskiego.**

Warszawa. — W przygotowaniu do uroczystości z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego stolica przybrała odświętne szaty. W niedzielę od rana tłumy wyległy na ulice. Wyróżniły się zwłaszcza pieknym przybraniem wszystkie ministerstwa, siedziby banków państwowych, ra się w czasie okupacji taocietaoioet

Od rana rozpoczęły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań na intencje Marszałka oraz akademie ku jego czci.

O godz. 1-ej po południu odbyła się uroczysta zmiana warty głównej przed komendą miasta, wspaniale przystrojonej odznakami pułkowymi wszystkich oddziałów garnizonu warszawskiego, nad którym dominowało wielkie popiersie Marszałka.

Na dzień świąteczny zaciągnęła wartę Szkoła podchorążych inżynierów i saperów w hełmach bojowych. Przybyła ona ze sztandarem i orkiestrą wojskową, która podczas zmiany wart koncertowała na pl. Piłsudskiego.

Inauguracja uroczystości imieninowych Marszałka było odświeżenie tablicy pamiątkowej na gmachu Izby skarbowej grodzkiej w Warszawie, na pl. Dąbrowskiego 5. Tablica ta wmurowana została na frontonie gmachu, w którym mieścił się w czasie okupacji Hotel Francuski, na pamiątkę krótkiego zamieszkania w tym hotelu w sierpniu 1915 r. ówczesnego Komendanta Legionów Marsz. Piłsudskiego. Tablica wykonana została z granitu, ze zburzonego Soboru rosyjskiego a ufundowana ze składek urzędników, Izby i urzędów skarbowych w Warszawie.

W ramach uroczystości niedzielnych w przedmiotu imienin Marsz. Piłsudskiego o godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, przy ul. Łazienkowskiej. Mszę św. odprawił ks. prałat Hilchen. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie oddziały okręgu stołecznego Zw. Strzeleckiego w liczbie ponad 10.000 osób ze swymi zarządami na czele.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się pod Belweder. Przed Belwederem dano wyraz hołdu i czci dla Marszałka Piłsudskiego. Następnie zebrani udali się przed dom gen. Rydz-Śmigłego, patrona Zw. Strzel.

O godz. 11 przed południem odbyło się nabożeństwo w kościele św. Florjana na Pradze z udziałem poczółw sztandarowych i delegacji wszystkich organizacji praskich. O godz. 11.30 przed południem odbyła się akademja w sali Teatru Wielkiego.

**Ustosunkowany pośrednik**

Warszawa. — Przed tygodniem zjawiał się w Warszawie niejaki Oskar Szerman, podający się za dziennikarza ze Stanisława. Miał on przybyć tylko co z Paryża, skąd przywiózł listy od emigrantów (uciekierów) w Polsce. W listach tych Szerman wskazywany był jako ten, który ma ułatwić wyjazd do Francji. Jednocześnie młodzieńcem legitymował się w sterach żydowskich legitymacją Ligi międzynarodowej do walki z antysemityzmem i poleceniami osób znanych wśród działaczy żydowskich. Dzieki tak poważnym atutom, udało się Szermanowi pozyskać zaufanie wielu rodzin żydowskich, które miały zamiar przenieść się do Francji do rzekomych swych krewnych. Pomocną mu w tem była w najlepszym razie intencja niejaka Bregmanowa (ul. Grzybowska 24), u której zamieszkał i która oszust miał wyprowadzić do jej brata w Paryżu. Przed Szermanem otwierali się korzystne interesy. Pobral nawet spore zaliczki na koszt formalności wyjazdowych. Przypadek jednak popsuł wszystkie interesy. Oto będąc w Związku pułk. ców żydowskich przy ul. Senatorskiej, Szerman natknął się przypadkowo na przedstawiciela etalowni francuskiej, p. Szwajcera (Grzybowska 7), którego w r.

1932 okpił w Genewie na 1.000 franków. Po chwilowej konsternacji, Szerman odwrócił p. Sz. na stronę i wręczywszy swoją legitymację, obiecał następnego dnia odnieść 1.000 fr. Obietnicy nie dotrzymał, gdyż śpiesznie ukrył się, zacierając za sobą ślady. Odszukaniem oszusta zajęła się policja.

**ARESZTOWANIE 6-ciu STUDENTÓW PODEJRZANYCH O NAPAD NA PROF. HANDELSMANA.**

Warszawa. — Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie napadu na profesora Handelsmana. W nocy z piątku na sobotę policja przeprowadziła kilkanaście rewizji. Aresztowano 6-ciu studentów podejrzanych o dokonanie napadu.

**KRONIKA**

**Częstochowa**  
20  
Marca  
Wtorek

Dziś — Teodozji m.  
Jutro — Benedykta op.  
Wschód słońca o godz. 5,49  
Zachód " " 17,56  
Kalendarz historyczny:  
Uwolnienie Smoleńska od oblężenia Moskwy 1613 r.

— **Zniesienie wszystkich Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w marcu.** Rozporządzenie ministra opieki społ. zno si z dniem 17 b. m. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w Warszawie, Przemysłu, Częstochowie, Siedlcach, Żyrardowie i Włocławku. Z dniem 19 b. m. zniesione będą urzędy pośrednictwa pracy: Warszawa — województwo, Brześć Lwów, Sosnowiec, Łódź, Toruń. Dnia 21 b. m. zniesione będą urzędy: Białystok, Drohobycz, Piotrków, Bydgoszcz. Dnia 23 b. m. urzędy: Lublin, Grodno, Stanisławów, Chrzanów, Kalisz, Tczew. Dnia 27 marca urzędy: Radom, Wilno, Tarnopol, Kraków, Ostrów, Gdynia. Dnia 28 b. m. urzędy: Kielce, Baranowice, Równe, Poznań, Wisła, a dnia 20 b. m. urzędy: Luck, Gniezno, Nowy Sącz.

W ten sposób w ciągu marca zniesione będą wszystkie istniejące w kraju P. U. P. w liczbie 36-ciu.

Równocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie ministra opieki społecznej, przekazujące akcje pośrednictwa pracy zarządom obwodowym Funduszu Bezrobocia. W tym celu utworzone będą biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia. Liczba biur i siedzib oraz terytorjalny zakres działania ustali zarząd główny Funduszu Bezrobocia.

**Z uroczystego obchodu imienin Marsz. Piłsudskiego.**

Uroczysty obchód dorocznego imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego rozpoczął się w naszym mieście capstrzykami wieczornym w niedzielę. Miasto przybrało odświętny wygląd, pięknie wyglądały iluminacje, jakie urządzono na gmachach Magistratu, Dowództwa 7-jej Dywizji, Banku Polskiego, K. K. O., Sądu, szkół i urzędów i t. d. Wszędzie widać było wśród dekoracji portrety Marsz. Piłsudskiego, na wszystkich domach powiewały flagi o barwach państwowych.

Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody tłumy zgromadziły się na placu magistrackim w oczekiwaniu capstrzyki. Wojsko, organizacje b. wojskowych, straż, kolejarze, młodzież szkolna i t. d. ustawiły się w szeregach pośrodku placu przy świetle pochodni i płonących stosów. O godz. 7 i pół wiecz. w zastępstwie komendanta garnizonu dowódca 27 p. p. pułk. dypl. Czaplinski przyjął raport wojskowy i przeszedł przed frontem oddziałów. Kolejno przegrzywały dwie orkiestry wojskowe i sześć cywilnych.

Następnie z ustawionej trybuny dyr. Kobyłecki wygłosił dłuższe przemówienie, w silnych słowach podkreślając na wstępie, że od kilkunastu już lat w dniu 19 marca na mocy niepisanej prawa cały naród polski obchodzi imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mówca przedstawiając cichą a doniosłą pracę Marszałka Piłsudskiego z dni ostatnich, daly obraz olbrzymiej doniosłości dziejowej dwóch paktów, które położyły nowy laur wiekopomnej zasługi Marsz. Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski podpisuje pakt z Niemcami gwarantujący pokojowe współżycie z potężnym sąsiadem zachodnim. I on również, były wiezion kamazat rosyjskich i zesłaniec syberyjski, podpisuje pakt nieagresji z Rosją i za jego to sprawą na czerwonym Kremlu moskiewskim po raz pierwszy w dziejach grają polski hymn narodowy. Dzieki obu tym

**KINO „EDEN”**  
I-sza Aleja 12.

**DZIŚ WIELKIE ŚWIATOWE ARCYDZIEŁO!**  
FILM REWELACJA!  
**NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK**  
Dramat według słynnej powieści H. G. Wellsa.  
NAD PROGRAM:  
**ACTUALNE DODATKI DŹWIĘKOWE**  
młodymi: Imeni:  
**Reportaż z podróży Ministra Spraw Zagranicznych J. Becka do Moskwy.**  
Szczegóły w afiszach.

Zietkowski w asyście duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli wszyscy przedstawiciele władz rządowych, wojskowych, komunalnych, reprezentanci urzędów i instytucji. Nabożeństwo zakończono zbiorowym odpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie odbyła się w południe na placu magistrackim przy dźwiękach orkiestr wspaniała defilada wojska, przysp. wojsk., szkół i organizacji ze sztandarami. Defiladę prowadzona przez pułk. Studzińskiego, przyjął dowódca 7-jej Dywizji pułk. dypl. Stachiewicz w otoczeniu przedstawicieli władz i korpusu sił oficerskiego. Wokół placu zgromadziły się tłumy publiczności.

W dalszym ciągu obchodu odbędzie się o godz. 8-jej wiecz. uroczysta akademja w teatrze Kameralnym oraz liczne akademje staraniem organizacji i szkół we własnym zakresie.

**Obniżenie opłat wodociągowo-kanalizacyjnych w małych domach.**

Opierając się na uchwałę rady ministrów o budowie małych domków, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom spowodować uchwały związków samorządowych przedewszystkiem co do rewizji opłat wodociągowo-kanalizacyjnych. Obniżenie opłat tych umożliwiłoby właścicielom małych domków przyłączenie do sieci, obecnie zbyt kosztowne.

Min. spraw wewnętrznych poleciło również wojewodom spowodować zmniejszenie kosztów urządzania ulic. Ceny materiałów i robocizny mają być zrewidowane i przystosowane do nowych robót. Ministerstwo zaleciło też ograniczyć formalności przy zatwierdzeniu planów budowy małych domków.

paktem matki polskie pewne są tego, że dzieci ich nie padną od kuli wrażej i rolnik teraz na wiosnę spokojnie wyjdzie z plugiem w pole, a cały naród, ulnie wpa trzony w gwiazde mądrych poczyna Marszałka, może oddać się dziełu pokojowej budowy nowego życia.

Po wznieśnieniu gromkich okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego, orkiestra odegrała hymn państwowy.

Następnie oddziały przy dźwiękach kilku orkiestr ruszyły z placu i przemarszerowały wokół Alei.

Właściwy dzień obchodu, poniedziałek, miał charakter półświąt. Od rana przy dźwiękach orkiestr dążyły na Jasną Górę oddziały wojskowe, organizacje i młodzież szkolna na uroczyste nabożeństwo, które w Wielkim kościele o godz. 9-jej i pół r. odprawił O. Przeor Dominik

**Z rocznego zebrania Okr. Tow. Rzemieślniczego**

**Wyjaśnienia w sprawie ciężkich zarzutów co do gospodarki w Szkole Rzemieślniczej i ciekawa dyskusja nad niektórymi dostawami dla Magistratu**

W ub. niedzielę po południu odbyło się walne roczne zebranie sprawozdawcze członków Okr. T-wa Rzemieślniczego z udziałem przybyłego z Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach instruktora korporacji przemysłowych p. mgr. Wójciewicza.

Zebranie zajął prezes T-wa p. S. Jarzebiński, do stołu przewodzącego zaś zaproszeni zostali: p. W. Łochowski — jako przewodniczący, p. mgr. Wójciewicz oraz p. W. Miller, A. Braksator i Malko jako asesorowie, sekretarzował p. W. Dziemba.

Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków T-wa, poczem po odczytaniu protokołu z poprzedniego rocznego zebrania rozpatrzone wręczone członkom drukowane sprawozdania z działalności: kasowe za r. 1933. Bilans T-wa wraz z funduszem budowy, bursą i warsztatami szkoły zamyka się sumą 668,846 zł. 45 gr., rachunek zaś dochodów i wydatków T-wa suma 9,981 zł. 25 gr. po obu stronach. Zgodnie z wnioskami Komisji Rewizyjnej, której protokół stwierdzał zgodność ksiąg i rachunków, jednogłośnie i bez dyskusji ogólne zebranie zatwierdziło sprawozdanie, udzielając Zarządowi absolutorium. Następnie uchwalono budżet T-wa na rok 1934 w sumie 8,430 zł.

Władze T-wa statutowo pozostały bez zmian, uzupełniono jedynie skład Komisji Rewizyjnej: do której na miejsce ustępującego p. Zakrzewskiego wszedł p. E. Gospodarek oraz skład Komisji Balotującej, do której na miejsce ustępujących pp. J. Rzykiewskiego i Nowakowskiego weszli pp. Stawiarski jako członek i Jasiński jako zastępca, natomiast inni członkowie i zastępcy obu tych Komisji, jak i Sąd Polubowny pozostały w składzie dotychczasowym.

Następnie instruktor wojewódzki p. mgr. Wójciewicz wygłosił dłuższy referat na temat zbliżających się wyborów radców do Izby Rzemieślniczej w Kielcach, zapoznając zebranych szczegółowo z zasadami wyborów, a więc z ordynacją wyborczą, ogłoszoną w lutym r. b. Zarządzenia wyborów przez p. ministra przemysłu i handlu oczekiwać należy prawdopodobnie wrócić po świętach Wielkanocnych, a więc wybory odbyłyby się z końcem lipca r. b. w jedną z niedziel. Ogółem do Izby Rzemieślniczej w Kielcach wybranych będzie 15-tu radców i tyluż zastępców, przyczem okręg często-

chowski-włoszczowski wybiera 3-ch radców i 3-ch zastępców. — Rzeczowy, doskonale ujęty referat p. mgr. Wójciewicza nagrodzono był oklaskami.

Po przedstawieniu przez dyrektora Szkoły Rzem. inż. Bartoszewskiego bilansu i budżetu bursy szkolnej — oba te działy zostały przyjęte bez dyskusji. Z aplauzem przyjęto wniosek o wysłanie telegramu hołdowniczego do Marszałka Piłsudskiego z okazji uroczystości imienin p. Marszałka.

W wolnych wnioskach zabrał głos p. Dźwigałski, stwierdzając, że w jednym z pism miejscowych ukazała się zmianka o nieporządkach w Szkole Rzem., podpisana przez personel Szkoły, należy przeto oczekiwać wyjaśnienia tej sprawy na zebraniu.

W odpowiedzi prezes Jarzebiński oświadczył, że trudno w danej chwili na to odpowiedzieć, ale zaznaczyć trzeba, że za czasów socjalistycznego magistratu były podnoszone zarzuty przeciwko dyr. Bartoszewskiemu, powołana k o m i s j a przez 3 miesiące kontrolowała księgi Szkoły, nic niewłaściwego nie znalazła i sprawę umorzyła. W rokueszłym specjalnie zaangażowany był buchalter z „Eliboru”, który przeprowadził kontrolę w ciągu 6-ciu tygodni i wszystko znalazł w należytym porządku, na co są protokoły Komisji Rewizyjnej. Natomiast obecnie — oświadczył prezes Jarzebiński — nie odpowiem, nie jestem w stanie i nie mogę, gdyby bowiem personel Szkoły zwrócił się do Rady nadzorczej i do Zarządu T-wa, to już mielibyśmy wyjaśnienie. Trzeba też uprzytomnić sobie wyraźnie, że jeśli personel Szkoły, pomijając Zarząd i Radę, stawia zarzuty, to pod rygorem autorytetu nie tylko dyr. Bartoszewskiego, ale i Zarządu T-wa. Można cenić ich wystąpienie, ale nie na łamach prasy. Skutkiem tego zaskoczenia, dziś sprawa nie może być wyjaśniona, trzeba ją odłożyć do następnego zebrania, nie mamy bowiem konkretnych zarzutów. Ta sprawa będzie przez kogo innego rozpatrzona i do kogo innego należy.

Przewodniczący p. Łochowski oświadczył, że wyrażono T-wu i Zarządowi wielką krzywdę i podkreślił, że przyzwolita prasa nie przyjęłaby takiego ogłoszenia bez porozumienia się z Zarzędem T-wa, to też taką prasą rzemieślnicy winni być brzydkiej, nie mieć z nią nic wspólnego i poprosić ją do bojkotowania. W powtórnym oświadczeniu prezes Ja





### Polonia amerykańska na pomnik Orkana.

W Chicago odbyły się w tych dniach dwa „Wesela Góralskie” jedno w dzielnicy Town of Lake, drugie na północno-zachodniej stronie miasta. Obydwa były sukcesem pod każdym względem, gdyż nie tylko spodobały się wszystkim, ale i finansowo wypadły doskonale, jak na czasy dzisiejsze przyniosły bowiem na pomnik blisko 700 dolarów.

Te „Wesela” to nie Wyspiańskiego, ale oryginalne przedstawienia, których akcja weselna pełna barwy, humoru, śpiewów i tańców odbywa się na sali wśród publiczności. W akcjach weselnych biorą żywy udział wszyscy zebrani, bawią się, tańcząc i śpiewając tak samo, jak i weselnicy, stąd ogólne zainteresowanie i ogólna uciecha.

Ale jak piękne są te wesela Janosika z Gronia z Maryną z Hrubego, tak i cel, na jaki są urządzone, jest piękny. Związek Podhalan w Ameryce stawia swemu pokciu Władysławowi Orkanowi znanemu w całej Polsce, pomnik, który w lipcu tego roku uroczystie odsłonięty będzie w stolicy Podhalan, w Nowym Targu. Na pomnik potrzeba pieniędzy, więc dochód z tych wesel idzie do funduszu budowy tego pomnika.

### Żywy wał graniczny

Wojskowe czasopismo niemieckie p. t. „Deutscher Wehr” zajmuje się sprawą kolonizacji terenów na niemieckim wschodzie. „Sprawa przedstawia się dzisiaj tak — czytamy tam — że konieczność i przedewszystkiem trzeba uodpornić niemiecką granicę wschodnią pod kątem widzenia osadnictwa i obrony granic. — Akcja osadnicza na pograniczu musi posiadać bezwzględnie charakter wojskowy i musi być nastawiona na potrzeby wojskowe pod względem swej strony techniczno-organizacyjnej i pod względem doboru materiału ludzkiego”.

Tak formułując swoje postulaty, „Deutscher Wehr” zajmuje się dalej rozwinieciem szczegółów akcji, jaka winna być w tym zakresie przeprowadzona. Doniosłą rolę odgrywa w tej akcji dobrze zorganizowany stan chłopski, rekrutujący się z pośród byłych wojskowych. Osadnikami winni zostać tylko ludzie, którzy odbyli służbę wojskową. Konieczne jest przeprowadzenie akcji osiedleńczej stosownie do wojskowych potrzeb strategicznych i taktycznych, przyczem niezbędne okaże się pozostawienie osadnika w ciągłym kontakcie z garnizonami Reichswehry. „Nawet gdyby korzyści wojskowe — kończy „Deutscher Wehr” — z takiego uzbrojenia granicy nie odpowiadały sceptycznie patrzącym kołom fachowym, to jedno wydaje się być pewnym, jeśli napierający wróg spotka się już na samej granicy ze zdecydowaną wolą obrony ziemi, pokierowana umiętną ręką chłopca-żołnierza, jeśli nieprzyjacielski żołnierz spostrzeże, że na granicy czeka na niego śmierć, to wynikająca stąd sukces moralny stanowi już ważną zdobycz...”

### W ogniu kubańskiej rewolucji

Mineło już dwa miesiące od ostatniej rewolucji na Kubie. Jednak wyrosło oryginalne jej przedstawienie oraz to namalowane przez bezpośredniego obserwatora, stwarzają wysoka wartość poznawczą korespondencji i stanowią o ciągłej aktualności. Autorem jej jest znany podróżnik Bolidan Pawłowicz.

Peruwiański pisarz polityczny Garcia Calderon w swej znakomitej pracy: „Demokracja Ameryki Łacińskiej” nie szczędzi żądliwych uwag pod adresem pracy i publicystów europejskich, którzy oceniają życie społeczne i wypadki polityczne młodych Republiki Ameryki Południowej poprzez Europejskie okulary a wnioski swoje opierają na zgola fałszywych przesłankach...

„Młode demokracje łacińskie” poczynają na północy od Meksyku, a kończąc na południu na Argentynie i na Chile, — pisze Garcia Calderon, — żyją życiem nie zmienne odmienne od rzeczywistości europejskiej, a ich historia, polityczna i różniczkowanie społeczne nie dadzą się porównać w chwili obecnej z żadnym organizmem Europy...”

To słuszne zdanie Garcia Calderona zastosować należy również i do republiki Kuby... Ostatnie wypadki rewolucyjne na tej wyspie nie mają i mieć nie mogą żadnej analogii europejskiej...

**WYKŁADY DUKARSKIE**  
F. D. WILKOZEWSKIEGO  
w Warszawie, III Aleja 52, tel. 240  
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, kłepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykutne roboty kolorowe, dzieła, księżeczki do nabożeństwa itp.  
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

### WIOSNA IDZIE

(Korespondencja z Paryża).

Wiosna idzie. Nie widać jej jeszcze w przyrodzie, daleko jeszcze Tuilerjom, Luksenburgowi, Bois de Boulogne do wzbuchu zieleni radosnej, do przyjęcia z otwartymi ramionami spragnionych powietrza i słońca mieszczuchów, ale czuje się już bliższe nadejście upragnionego zwiastuna lżejszej aury, czuje się go w rzadkich coprawda a już zalatujących ciepłym południą podmuchach wiatru. Może wiosna prawdziwa, nie tylko kalendarzowa, przyniesie ze sobą trochę pogody, wesela, może rozchmurzy oblicze Paryża, nie zbyt wesołe od czasu awantur krwawych, od czasu afery Stawiskiego, wiszącej nad miastem, jak czarna, groźna chmura gradowa.

Tymczasem, póki co, wiosnę wyprzedzają wystawy wielkich magazynów, salony mód, które próbują odciągnąć uwagę publiczności (kobiety też się interesują teraz polityką) od t. zw. questions du jour. Przysłowiem, iż we Francji wszystkie afery, skandale, awantury znajdują swój epilog w piosenkach, w chansons kabaretowych czy ulicznych, przystawie to straciło już dużo ze swej aktualności. Rysonnicy, raczej, karykaturzyści zdobyli sobie większy teren działania. Wszystkie pisma, dzienniki bez różnicy barwy politycznej, roją się od satyry obrazkowej, graficznej. Kożłem ofiarnym werwy i dowcipu rysonniczego są dzisiaj przedewszystkiem parlamentarzyści. Tym się dostaje najwięcej. Awersja i rozgorzcenie mas znajduje sobie ujęcie w aplauzie, z jakim przyjmowane są i podchwytywane wszystkie złośliwości, pod adresem parlamentarzystów. Wcale dobry i intra-

ny w skutkach pomysł miał ów grawer, który wykonał znaczek do noszenia w okoliczności napis: „nie jestem posłem” (Je ne suis pas député). Pomysł przyjął się, padł na podatny grunt, znaczki znajdują dużo nabywców, a grawer robi niezły interes.

Malgré tout Paryż — śródmieście żyje życiem zwykłym. Przeszedł już — choć może pozornie — do porządku dziennego nad wydarzeniami z 6 ub. miesiąca, teatry, wszelkie zakłady rozrywkowe etc. funkcjonują po dawnemu. Trzeba żyć. A w żadnym kraju, w żadnym moście miesiąca zasada ta nie jest tak kardynalnie pojęta i stosowana podstawa wszystkiego, jak tutaj. Tak czy inaczej trzeba żyć, a przylem dbać o interesy wielkiego hotelu międzynarodowego, jakim jest stolica nadekwaniska. Cudzoziemcy są, byli i będą nadal jedną z najważniejszych „industrii” Paryża, który się bawi, który pracuje, który tworzy. Dla nich, dla tych obcych przybyszów istnieje tutaj szereg teatrów, najrozmaitszych, drogiej i najdroższych zakładów rozrywkowych, salony mód, luksusowych sklepów, hotelów, słowem wszystkiego co dać może wielkie, milionowe miasto, jedno z najbogatszych na świecie.

Paryż — bez względu na to, czy mu zle, czy dobrze — robi dobrą minę w zły nawet grze, czyni wszystko, na co stać środowisko kultury i cywilizacji, by turystom, gościom dowiedzieć, że nie napróżno w herbie swoim ma dewizę: „Fluctuat nec mergitur” (Kołysze się, lecz nie tonie!).

### Z KRĄJÓW

(—) Ucieczka z Rosji sowieckiej. W rejonie Radoszkowicz na pograniczu sowieckim na teren polski zbiegł z Rosji znany na Wileńszczyźnie działacz narodowy białoruski, Michał Stefanowicz. Stefanowicz pojechał na Polesie, gdzie posiada krewnych.

(—) Komuniści przed sądem. Przed sądem okręgowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 7-u młodym żydom, oskarżonym o należenie do partji komunistycznej, o opór władzy podczas demonstracji w dniu 5 marca r. ub. Jest to już piąta sprawa komunistyczna, rozpatrywana przez sąd okręgowy w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy.

(—) Awarje na morzu w ciągu lutego r. b. Gwałtowne burze, jakie zszalały na Bałtyku w miesiącu ubiegłym, nie były zjawiskiem odosobnionym, na wszystkich bowiem niemal wodach świata dało się skonstatować to samo zjawisko.

W okresie od 3 do 19 lutego zanotowano 44 wypadki na morzu, w tej licz-



bie 23 zderzenia, podczas których 2 statki zatonięły, oraz 20 katastrof pojedynczych, na skutek burzy lub lodów, podczas których zatonięło 6 statków, w tej liczbie w pobliżu Helu statek norweski Hrade i w lodach Oceanu północnego około wyspy Wrangla lodolamacz sowiecki Czeskuskin. O jednym zaś statku brak wszelkich wiadomości.

(—) Postrzelili szwagierkę w obronie... kury. Przed warsz. sądem okręgowym zasiadł wieśniak, Honorat Zalewski, oskarżony o usiłowanie zabójstwa szwagierki. Zalewski zauważył, że szwagierka jego, Genowefa Białowa, chce poderżnąć gardło jego kurze, dobył więc rewolweru i strzelił do niej, raniąc ją w obójczyk. Sąd skazał Zalewskiego na 2 lata więzienia.

(—) Śmierć pod kołami wagonu. Z Gdyń dojeżdża: Podczas łączenia wagonów na nadbrzeżu Indyjskim, przetokowym, Franciszek Klein, dostał się pod koła wagonu, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Koła wagonu odcięły nieszczęśliwemu prawą rękę i lewą nogę oraz zmiążdżyły głowę. Przyczyną wypadku było potknięcie się s. p. Kleina.

### Zzeszenie o szumnej nazwie a oszukającym celu.

W r. 1929 powstała w Warszawie instytucja pod nazwą Pierwsze Warszawskie Zrzeszenie kaucjonowanych pracowników w przemyśle, handlu, transporcie, pracownikom fizycznych, officialistów i służby domowej. Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością (?). Działaczem tej instytucji założył Feliks i Zdzisław Polaski, Bron. Raczyński i Tad. Stan. Chumdzinski.

Według statutu zadaniem tej instytucji miało być dostarczanie pracy członkom. Kapitał zakładowy wynosił — 600 zł. (!). Polaski i Raczyński, którzy umieli przemawiać do tłumu, urządzali zgromadzenia i wiece, na których głosili, że mają „realny plan zatrudnienia 100,000 bezrobotnych”.

Oczywiście znalazło się wielu kandydatów do otrzymania pracy, od których przedewszystkiem pobierano kaucję. Część bezrobotni sprzedawali resztki swoich rzeczy, ażeby móc wnieść żądaną kaucję.

„Pobrawszy pieniądze, oszuci” wystawiali pokwitowania, że pieniądze zostały wniesione... jako udziały do spółdzielni. Oszustom udało się zawrzeć umowę z dyrektora kolei na czyszczenie wagonów na dworcu gdańskim. Przy robotach tych można było zatrudnić zaledwie kilku robotników, ale oszuci na to konto zaangażowali 100 pracowników, od których również wyludziły kaucję.

Poszkodowani zaczęli zgłaszać się do policji. W ten sposób wykryto aferę i zlikwidowano. Obecnie sprzyżony został przez urząd prokuratorski akt oskarżenia przeciwko oszustom, przyczem sprawę wyznaczoło na dzień 27 b. m.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

Gorąco tu! — westchnął komisarz, nasuwając głębiej na oczy biały kaszkiet marynarski...

— A czy pan zdaje sobie sprawę, co się tu właściwie dzieje?

— Dowiem się od agenta w porcie... Lecz w porcie agenta nie było, a sam port świecił smutnymi pustkami... Jedyne z najgłębszych rejdy przyglądała się miastu Amerykańska eskadra wojenna, złożona z krawozłowca „Wueyming” i 4 kontrtorpedowców, których działa zgodnie obrócone były na miasto, nieustające w strzelanie i w huk granatów ręcznych...

Policja portowa, lekarz portowy i celnicy zjawili się, jakgdyby nic...

— Co się u was właściwie dzieje, doktorze? — spytał lekarza, sympatycznego krećla kubańskiego o śniadę cerze i o czarnych, błyszczących, żywych oczach...

Doktor uśmiechnął się z zrozumieniem pociągając dobry łyk smakowitego Periere Cassis z lodem i rzekł:

— Widzę, że muszę panu to objaśnić po europejsku. Medycynie kończyłem we Francji na uwersytecie w Lyon, więc wiem o co panom chodzi...

— Jak panowie zapewne wiedzą, Kuba, największa wyspa Antyllów: 114 tys. km. kw., posiada około czterech milionów mieszkańców. Ludność Kuby w swej przyflaccjącej większości jest czarnej; jednak klasa rządząca i nadająca ton

życiu jesteście; my kreole.

Główną produkcją Kuby jest trzcina cukrowa, pod uprawą której znajduje się 3/4 wszystkich ziem i, dla plantacji której wycięto prawie wszystkie lasy. Na drugim miejscu znajduje się nieźrównanie jakości tytoni, którego cygara pod mianem „Hawańskich” znane są na całym świecie... Poza tem Kuba, a w szczególności jej stolica Hawana, do niedawna była jednym z główniejszych centrów turystyki za Stanów Zjednoczonych i z Anglii... Klimat Kuby, choć gorący, jednak po robotach asenizacyjnych, wykonanych po wojnie hiszpańsko-amerykańskiej, należy do jednych z najzdrowszych na świecie. Noce są chłodne, a w dzień powiew morski fagodzi skwar słońca... W tym to klimacie trzcina cukrowa, tytoni i inne rośliny uprawne dochodzą do olbrzymiej wydajności i niepospolitego wzrostu. W jednym roku 1932 eksportowała Kuba do Stanów Zjednoczonych 2 i 1/2 miliona ton cukru. 36 milionów funtów tytoniu zwykłego, 28 milionów cygarowego, 41 milionów papierosowego i pół miliona fajkowego. W roku 1933 naprzekór kryzysowi eksport ten miał tendencję wzrostu.

Oczywiście godziło to w interesy panów plantatorów Północno-Amerykańskich z Virginii, Caroliny, Georgii, z Florydy, Alabamy i Luizjany... Rozpoczęła się duża historia intryg, kłopotów i przekupstw.

